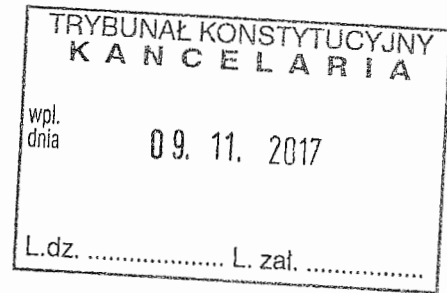




SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Sygn. akt SK 18/17
BAS-WAKU-1563/17

Warszawa, 9 listopada 2017 r.



Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej A B z 14 grudnia 2015 r. (sygn. akt SK 18/17), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 70 § 1 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 682, ze zm.) w zakresie, w jakim przewiduje, że termin do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa może upłynąć przed powzięciem przez dziecko wiedzy o jego biologicznym pochodzeniu, **jest niezgodny** z art. 47 w związku z art. 30, art. 32 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

Przedmiotem skargi konstytucyjnej A. B. (dalej: skarżąca) jest art. 70 § 1 ustawy z dnia 25 lutego 1964. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 682, ze zm.; dalej: Kodeks rodzinny i opiekuńczy, k.r.o).

Kwestionowany przepis obowiązuje w następującym brzmieniu: „Dziecko po dojściu do pełnoletniości może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa męża swojej matki, nie później jednak niż w ciągu trzech lat od osiągnięcia pełnoletniości”.

II. Stan faktyczny i zarzuty skarżące

1. Skarga konstytucyjna A B została wniesiona na tle następującego stanu faktycznego. Skarżąca urodziła się w dniu marca 1958 r. jako córka Z S i H S, którzy zawarli związek małżeński 1957 r. W roku 2011 skarżąca została poinformowana przez matkę, że nie jest córką H S, a jej biologicznym ojcem jest Z Z. Skarżąca wystąpiła do prokuratora o wytoczenie powództwa o zaprzeczenie ojcostwa na podstawie art. 86 k.r.o. Prokurator odmówił podjęcia działań w sprawie, a rozpatrywany w charakterze świadka przez prokuratora Z Z odmówił poddania się badaniom DNA. Skarżąca sama wytoczyła powództwo. Sąd Rejonowy w B Wydział Rodzinny i Nieletnich wyrokiem z dnia września 2014 r. oddalił powództwo z powołaniem się na upływ terminu określonego w art. 70 § 1 k.r.o. Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony, tj. skarżąca i pozwani. Skarżąca złożyła do akt sprawy wykonaną we własnym zakresie przez Uniwersytet Medyczny w Ł ekspertyzę, z której jednoznacznie wynika, że prawdopodobieństwo pochodzenia skarżącei oraz jej siostry od różnych ojców wynosi ponad %. Sąd Okręgowy w P Wydział Cywilny Odwoławczy (dalej: Sąd okręgowy w P), wyrokiem z czerwca 2015 r. oddalił obie apelacje. Uznał, że wytoczenie powództwa przez A B bezwątpienia nastąpiło z uchybieniem terminu przewidzianego w art. 70 § 1 k.r.o., czego skutkiem jest oddalenie powództwa. Stwierdził również, że wyrok sądu pierwszej instancji jest prawidłowy.

Od wyroku Sądu Okręgowego w P z czerwca 2015 r. skarżąca i kurator zmarłego H S złożyli skargi kasacyjne do Sądu Najwyższego, który jednak odmówił przyjęcia ich do rozpoznania ze względu na brak podstaw prawnych.

2. W ocenie skarżącej, wynikający z art. 70 § 1 k.r.o. a *contrario* zakaz wytoczenia przez dziecko powództwa o zaprzeczenie ojcostwa po upływie trzech lat od dojścia do pełnoletniości narusza art. 47 w związku z art. 30, art. 32 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji. Termin do wytoczenia powództwa został bowiem określony w oderwaniu od momentu powzięcia przez dziecko wiedzy o jego biologicznym pochodzeniu.

Zdaniem skarżącej, przyjęte ograniczenie czasowe możliwości wystąpienia przez dziecko z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa narusza sferę osobistych i emocjonalnych odczuć dziecka oraz jego godność osobistą (art. 47 w związku z art. 30 Konstytucji). „Z przepisu art. 47 Konstytucji RP wynika [...] prawo człowieka do ustalenia bądź określenia własnej tożsamości psychicznej i fizycznej (płeć, orientacja seksualna). Za nieodłączny element tak życia prywatnego i rodzinnego, a tym samym swojej tożsamości, uznać należy znajomość swojego pochodzenia zgodnie z prawdą biologiczną. W tych dziedzinach tożsamość jednostki jest w znacznym stopniu determinowana przez fakty obiektywne, a rolą władzy publicznej jest uznanie – i w miarę potrzeby – zapewnienie wyjaśnienia tych faktów” (skarga s. 4). „Nie ulega przy tym żadnej wątpliwości, że pomiędzy godnością człowieka a jego tożsamością biologiczną istnieje bardzo ścisły związek, ponieważ [...] pochodzenie człowieka dotyka samej istoty człowieczeństwa” (skarga s. 5). Wkraczanie przez ustawodawcę w tę istotę uznać należy, w ocenie skarżącej, za złamanie zakazu ustanowionego w art. 30 Konstytucji. „Prawo do poznania własnej tożsamości biologicznej (genetycznej) jest konstytucyjnym prawem osobistym, które jest chronione na gruncie art. 47 w związku z art. 30 konstytucji i nie podlega żadnym ograniczeniom” (skarga s. 5). Przepisy prawa nie przewidują możliwości, aby dziecko zainteresowane ustaleniem swojego biologicznego pochodzenia, po upływie trzech lat od dojścia do pełnoletniości, mogło własnym działaniem uzyskać ochronę prawną w tym zakresie. Wskazany termin (jego początek, długość i koniec) ukształtowany został bez żadnego odniesienia do świadomości dziecka o swoim genetycznym pochodzeniu. W konsekwencji, pochodzenie skarżącej zostało ustalone na

podstawie domniemania prawnego, które na skutek upływu abstrakcyjnie ustalonego terminu stało się niewzruszalne. Stan ten zamyka drogę do uzyskania ochrony życia prywatnego i rodzinnego. Znajomość biologicznego pochodzenia jest istotna nie tylko dla kształtowania własnej tożsamości. Nie bez znaczenia jest także aspekt medyczny w postaci odjęcia skarżącej możliwości określenia podatności na ewentualne choroby genetyczne, psychiczne czy zapobieżenia ich powstaniu i wdrażaniu sposobów leczenia oraz podejmowania świadomej decyzji o sposobach leczenia.

Z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa może wystąpić również prokurator na podstawie art. 86 § 1 k.r.o. Decyzja prokuratora o wytoczeniu powództwa ma jednak charakter autonomiczny i może zostać podjęta w przypadku, gdy wymaga tego dobro dziecka lub ochrona interesu społecznego. W ocenie skarżącej, jest to niedopuszczalna ingerencja przez władzę publiczną w sferę życia prywatnego skarżącej, polegająca na tym, że decyzję co do możliwości poznania jej biologicznego pochodzenia podejmuje prokurator.

Skarżąca wskazała, że sytuacja dziecka w kontekście powództwa o zaprzeczenie ojcostwa jest odmienna od sytuacji matki oraz męża matki. Rodzice posiadają bowiem odpowiednią wiedzę, żeby podjąć stosowne i świadome działania w celu ustalenia prawidłowej filiacji dziecka. Natomiast ukształtowanie biegu terminu do wytoczenia tego powództwa, w wyniku którego może on upłynąć nawet w razie braku wiedzy dziecka o okolicznościach uzasadniających żądanie, przy jednoczesnym braku alternatywnej drogi ustalenia swojego pochodzenia jest niezgodne z prawem do ochrony życia prywatnego i rodzinnego, godności ludzkiej i wartością, jaką jest dobro dziecka.

Jak zauważyła skarżąca, „kształtując w art. 70 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego termin dla dziecka do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa, doszło również do naruszenia art. 32 ust. 1 w zw z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP przez dokonanie podziału dzieci na dwie grupy: 1) te, które w ciągu trzech lat od dojścia od pełnoletniości uzyskają wiedzę o swoim biologicznym pochodzeniu i mogą samodzielnie podjąć decyzję o wytoczeniu powództwa oraz 2) te, które w tym okresie takiej wiadomości nie powezmą” (skarga s. 10). Ta druga grupa ma w efekcie zamkniętą drogę do sądowego ustalenia ojcostwa. „Jest to kryterium, które nie znajduje uzasadnienia w żadnych innych wartościach chronionych przez Konstytucję RP” (skarga s. 10). Ponadto, według skarżącej, niekonstytucyjne jest także odmienne

uregulowanie sytuacji zaprzeczenia ojcostwa oraz sądowego ustalenia ojcostwa, które nie jest ograniczone żadnym terminem.

Skarżąca podniosła także zarzut, że zamknięcie drogi do ustalenia swojego biologicznego pochodzenia jest niedopuszczalnym wkroczeniem w sferę życia prywatnego i rodzinnego i stanowi „kwalifikowaną krzywdę, którą można określić jako szkoda egzystencjonalna”. Uniemożliwienie poznania swojego pochodzenia jest w istocie odmową poznania samego siebie. Dochodzi zatem do „zniesienia w drodze ustawy” elementu godności człowieka wiążącego się z ustaleniem biologicznego pochodzenia, który gwarantuje Konstytucja, chroniąc życie prywatne i rodzinne. Jak zauważa skarżąca, nie istnieje instytucja „przedawnienia rodzicielstwa”, w tym sensie, że nie można wskazać określonego wieku, od którego nie ma już znaczenia świadomość biologicznego pochodzenia człowieka.

Skarżąca, przywołując dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, podkreśliła, że w kontekście regulacji dotyczących filiacji dobro dziecka jest szczególną wartością. Jakkolwiek z norm konstytucyjnych wynika prawo do prawidłowo ustalonej filiacji, to ustalenie więzi biologicznych i ukształtowanie stosunków rodzinnych zgodnie z tymi więziami nie jest wartością bezwzględną i dopuszcza ograniczenia podyktowane koniecznością ochrony właśnie dobra dziecka i dobra rodziny. Przy czym – jak podkreśla skarżąca – Trybunał zajmował się dotychczas tymi zagadnieniami wyłącznie z punktu widzenia rodzica, który miał zamkniętą drogę do wykazania bądź zaprzeczenia swojego rodzicielstwa, nie zaś z punktu widzenia dziecka.

Jak podnosi inicjatorka postępowania, „nie istnieją żadne wartości konstytucyjne [wymienione w art. 31 ust. 3 Konstytucji – uwaga własna], które mogą stać na przeszkodzie zaprzeczeniu ojcostwa męża matki, jeżeli zażąda tego samo dziecko” (skarga s. 14). Nie powstaje zagrożenie dla prawa ochrony życia prywatnego i rodzinnego biologicznego ojca, gdyż ewentualne zaprzeczenie ojcostwa nie powoduje automatycznie ustalenia ojcostwa innego mężczyzny i może ono być w ogóle nie dochodzone. Ponadto, prawo do sądowego dochodzenia ustalenia ojcostwa przez dziecko nie jest ograniczone żadnym terminem, co wskazuje, że ustawodawca respektuje konstytucyjną wartość, jaką stanowi prawo do poznania swego biologicznego pochodzenia.

W uzasadnieniu skarżąca zwróciła także uwagę na wątpliwości co do zgodności art. 70 § 1 k.r.o. z Konstytucją, podnoszone na etapie procesu

legislacyjnego, wskazujące na konieczność uchylenia prekluzyjnego terminu do ustalenia filiacji liczonego *a tempore facti* i wprowadzenie terminu rozpoczynającego bieg od chwili uzyskania przez dziecko wiedzy o swoim pochodzeniu. Pomocniczo skarżąca przedstawiła orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej także ETPC) odnoszące się do prawa do informacji o swoim biologicznym pochodzeniu na tle art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 4 listopada 1950 r. (Dz. U. 1993 Nr 61, poz. 284, dalej EKPC), zgodnie z którym za niezgodne z Konwencją uznaje się przyznanie prymatu domniemaniu prawnemu nad biologiczną i społeczną rzeczywistością.

III. Analiza formalnoprawna

1. W dotychczasowym dorobku orzeczniczym Trybunału Konstytucyjnego (dalej: Trybunał, TK) można odnaleźć liczne wypowiedzi wskazujące na szczególny charakter skargi konstytucyjnej jako środka służącego wyeliminowaniu z systemu prawnego unormowań sprzecznych z przepisami Konstytucji wyrażającymi wolności lub prawa. Dopuszczalność jej wniesienia i merytorycznego rozpoznania jest uzależniona od spełnienia przesłanek wynikających z art. 79 ust. 1 Konstytucji i z art. 77-80 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072; dalej: ustawa o TK). Przed przystąpieniem do analizy merytorycznej należy zatem rozważyć, czy w sprawie zostały spełnione wszystkie przesłanki warunkujące dopuszczalność skargi konstytucyjnej.

Zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji, podstawę skargi konstytucyjnej może stanowić tylko naruszenie tych norm ustawy zasadniczej, które są źródłami wolności lub praw podmiotowych jednostki (w analizowanym przypadku przepisami takim są niewątpliwie art. 47 i art. 30 Konstytucji). Z kolei w myśl art. 77 ustawy o TK, skargę konstytucyjną wnosi się do Trybunału po wyczerpaniu drogi prawnej, o ile droga ta jest przewidziana, w terminie trzech miesięcy od doręczenia skarżącemu prawomocnego wyroku, ostatecznej decyzji lub innego rozstrzygnięcia. „Przez wyczerpanie drogi prawnej należy – zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego – rozumieć skorzystanie ze wszystkich środków prawnych przysługujących w toku instancji i umożliwiających merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy” (zob. postanowienie TK z 18 listopada 2009 r., sygn. akt SK 12/09;

por. postanowienie TK z 4 sierpnia 1998 r., sygn. akt Ts 55/98). Trybunał Konstytucyjny wskazywał, że „w aspekcie formalnym istnienie w sprawie ostatecznego orzeczenia sprowadza się do stwierdzenia wyczerpania dostępnych proceduralnie środków zaskarżenia” (postanowienia TK z: 16 października 2002 r., sygn. akt SK 43/01 i 16 czerwca 2009 r., sygn. akt SK 22/07). Oceniając spełnienie przesłanki „wyczerpania drogi prawnej”, TK uwzględniła także efektywność możliwych i dostępnych środków prawnych (wyroki TK z: 25 maja 2009 r., sygn. akt SK 54/08; 25 lipca 2012 r., sygn. akt SK 27/11; 6 października 2015 r., sygn. akt SK 19/14; postanowienie TK z 21 marca 2017 r., sygn. akt Ts 230/16).

W sprawie zainicjowanej skargą konstytucyjną A B również przesłanka wyczerpania drogi prawnej została spełniona. Wyrok Sądu Okręgowego w P z czerwca 2015 r. jest prawomocny i nie przysługują od niego zwyczajne środki zaskarżenia.

Kontrola konstytucyjności jest dopuszczalna w stosunku do takiej treści przepisu, jaką uzyskał on w wyniku „jednolitej, powszechnej i stałej” wykładni sądowej (zob. postanowienie TK z 16 października 2007 r., sygn. akt SK 13/07; por. postanowienie TK z 21 września 2005 r., sygn. akt SK 32/04; wyrok TK z 6 września 2001 r., sygn. akt P 3/01). Wykładnia kwestionowanego przez skarżącą art. 70 § 1 k.r.o. nie budzi wątpliwości w orzecznictwie sądów. W wyroku z 15 lutego 1966 r. (sygn. akt I CR 486/65) Sąd Najwyższy stwierdził, że: „Przepis art. 70 § 1 k.r.o. nie daje dziecku dodatkowego prawa wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa po dojściu do pełnoletności, obok takiegoż prawa rzekomo istniejącego poprzednio, które może być realizowane przez kuratora małoletniego dziecka, lecz przyznaje to prawo dziecku dopiero z chwilą osiągnięcia pełnoletności, zastrzegając zarazem, że nie może być ono realizowane po upływie trzech lat od tej daty”. Podobnie wypowiedział się w wyroku z 10 kwietnia 1969 r. (sygn. akt II CR 59/69), w którym potwierdził, że: „termin do wniesienia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przez dziecko (art. 70 § 1 k.r.o.) kończy swój bieg po upływie lat trzech od uzyskania przez nie pełnoletności – bez względu na to, czy mąż matki figuruje w akcie urodzenia jako ojciec dziecka”. Pogląd ten jest powielany także w aktualnych orzeczeniach sądów powszechnych. Również doktryna prawa jest zgodna co do tego, że w obowiązującym stanie prawnym termin do wytoczenia powództwa przez dziecko biegnie *a tempore facti* od chwili uzyskania pełnoletności i jest niezależny od stanu wiedzy dziecka co do swojego pochodzenia. Może on więc upłynąć przed

dowiedzeniem się przez dziecko, że mąż matki nie jest jego ojcem (zob. M. Domański [w:] red. K. Osajda, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2017, komentarz do art. 70, s. 993; a także K. Pietrzykowski [w:] red. K. Pietrzykowski, *Komentarz KRO*, Warszawa 2015, s. 517).

Reasumując, należy uznać, że dopuszczalność rozpoznania niniejszej skargi nie nasuwa wątpliwości.

IV. Wzorce kontroli

1. Podstawowym wzorcem kontroli zakwestionowanej regulacji skarżąca uczyniła art. 47 Konstytucji, który stanowi: „Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz decydowania o swoim życiu osobistym”.

Z użytego przez ustrojodawcę terminu „każdy” wynika, że jest to prawo dotyczące wszystkich osób fizycznych, gdyż tylko one zdolne są do posiadania życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia. Poszczególne elementy komentowanego prawa Konstytucja konkretyzuje również w innych przepisach (art. 45, art. 48-52 Konstytucji). Postanowienia te zawierają rozwinięte sformułowanie dotyczące różnych sfer prywatności. Artykuł 47 jest więc swoistą *lex generalis* dla pozostałych norm konstytucyjnych dotyczących prywatności i regulujących niektóre jej aspekty.

Użyte w art. 47 określenia „życie prywatne”, „życie rodzinne” i „życie osobiste” nie są pojęciami o ściśle rozgraniczonym zakresie (P. Sarnecki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz II*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, komentarz do art. 47, s. 250). „Sfera prywatna jest zbudowana z różnych kręgów w mniejszym lub większym stopniu otwartych (prawnie) na oddziaływanie zewnętrzne [...] [a] potrzeba wkroczenia w różne kręgi prywatności nie jest dla każdego kręgu taka sama” (wyrok TK z 12 grudnia 2005 r., sygn. akt K 32/04). Życie rodzinne to przymioty, wewnętrzne przeżycia osobiste (jednostkowe) człowieka i ich oceny, refleksje dotyczące wydarzeń zewnętrznych i jego wrażenia zmysłowe, a także stan zdrowia (por. wyrok TK z 19 maja 1998 r., sygn. akt U 5/97) oraz sytuacja majątkowa (orzeczenie TK z 24 czerwca 1997 r., sygn. akt K 21/96). Nie są one w założeniu przeznaczone do upowszechniania i sam zainteresowany decyduje o kręgu osób, z którymi zechce się nimi podzielić. Życie rodzinne dotyczy

szerokiej sfery przeżyć i zdarzeń związanych z rodziną pojętą nie tylko jako zespół osób prowadzących z danym człowiekiem wspólne gospodarstwo domowe. Obejmuje ono także doświadczenia przeszłych pokoleń danej rodziny i pamięć o nich oraz przeżycia, wrażenia, przyzwyczajenia itp. członków obecnej rodziny. Również w tym aspekcie sam członek rodziny decyduje o kręgu osób, z którymi zechce się nimi podzielić. Kolejnymi elementami chronionymi na podstawie art. 47 jest cześć, rozumiana jako wewnętrzne przekonanie jednostki o jej wartości w społeczeństwie i wynikającym z tego, należnym jej szacunku oraz dobre imię, czyli dbałość jednostki o dobrą opinię o niej wśród innych członków społeczeństwa (zob. wyrok TK z 12 grudnia 2005 r., sygn. akt K 32/04).

Swoboda decydowania o swoim życiu osobistym i o własnym postępowaniu jest immanentnie związana z integralnością fizyczną i psychiczną każdej jednostki, z gwarancją istnienia sfery prywatnej, której nieodłącznym składnikiem jest przyznanie człowiekowi prawa do życia układanego według własnej woli, z ograniczeniem do niezbędnego minimum wszelkiej ingerencji zewnętrznej (zob. B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012, komentarz do art. 47, s. 297 i wskazana tam literatura). Jak trafnie zauważa Trybunał Konstytucyjny, istnieje szczególnie bliski związek prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego z nakazem poszanowania i ochrony godności ludzkiej. W wypadku prywatności, która na poziomie konstytucyjnym jest chroniona wieloaspektowo, poprzez kilka praw i wolności, związek ten jest szczególny, jakkolwiek nie taki sam w wypadku każdej z tych konstytucyjnych wolności i praw. Zachowanie przez człowieka godności wymaga bowiem, niejako w pierwszej kolejności poszanowania jego sfery czysto osobistej, gdzie nie jest narażony na konieczność „bycia z innymi” czy „dzielenia się z innymi” swoimi przeżyciami czy doznaniem o intymnym charakterze (wyrok TK z 12 grudnia 2005 r., sygn. akt K 32/04).

Konstytucja określając te elementy prawa do prywatności, zobowiązuje władze publiczne do nieingerencji w określony przez nie zakres życia (aktywności) jednostki i zapewnia stosowną ochronę przed wszelkimi działaniami w niego godzącymi. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wskazywał przy tym, że „prawo do prywatności, podobnie jak inne prawa i wolności, nie ma charakteru absolutnego i z tej też racji może podlegać ograniczeniom. Ograniczenia te winny jednak czynić zadość wymaganiom konstytucyjnym. Przemawiać za nim muszą inne normy,

zasady lub wartości konstytucyjne. Stopień ograniczenia powinien pozostać w odpowiedniej proporcji do rangi interesu, któremu ograniczenie to służy. Ze względu na zasadę proporcjonalności niezbędne jest porównanie dobra chronionego i poświęcanego oraz zharmonizowanie kolidujących interesów” (wyrok TK z 21 października 1998 r., sygn. akt K 24/98; zob. także wyrok TK z 2 lipca 2009 r., sygn. akt K 1/07). Trybunał potwierdził tam, że zawarte w art. 47 Konstytucji prawo do ochrony życia prywatnego i rodzinnego nie stanowi wartości absolutnej. Ograniczenia w korzystaniu z prawa gwarantowanego przez art. 47 Konstytucji muszą jednak pozostawać w zgodzie z wyrażoną w art. 31 ust. 3 Konstytucji zasadą proporcjonalności.

Zagadnienia filiacji były rozważane m.in. w wyroku TK z 16 lipca 2007 r. (sygn. akt SK 61/06), w którym Trybunał wskazał trzy zasady wynikające z analizowanych wówczas regulacji k.r.o. Po pierwsze, wartością konstytucyjną o szczególnym znaczeniu jest dobro dziecka. Nakaz ochrony dobra dziecka stanowi podstawową, nadrzędną zasadę polskiego systemu prawa rodzinnego, której podporządkowane są wszelkie regulacje w sferze stosunków pomiędzy rodzicami i dziećmi, w tym też mechanizmy prawne dotyczące zagadnień filiacyjnych. Po drugie, z norm konstytucyjnych wynika prawo do prawidłowo ustalonej filiacji. Relacje rodzinne powinny być kształtowane – co do zasady – zgodnie z istniejącymi więziami biologicznymi. Według powszechnie przyjętego poglądu, najpełniejsza realizacja zasady dobra dziecka dokonywać się może poprzez zapewnienie możliwości jego wychowania w rodzinie, przede wszystkim w rodzinie naturalnej, a więc poprzez pieczę rodzicielską sprawowaną przez osoby związane z dzieckiem więzią biologiczną. Analiza mechanizmów filiacyjnych, na których tradycyjnie opierają się stosunki rodzinne, wyraża w sposób dość oczywisty tendencję do tego, aby relacje prawne na linii rodzice i dziecko odpowiadały rzeczywistości biologicznej. Po trzecie, ustalenie więzi biologicznych i ukształtowanie stosunków rodzinnych zgodnie z tymi więziami nie jest wartością bezwzględną i dopuszcza ograniczenia podyktowane koniecznością ochrony dobra dziecka i dobra rodziny. Mimo że zakłada się zgodność stanu prawnego i tzw. prawdy biologicznej, nie istnieje bezwzględny obowiązek respektowania zarówno przez ustawodawcę, jak i organy stosujące prawo, więzi biologicznej między prawnym ojcem a dzieckiem, przejawiający się np. koniecznością każdorazowej ingerencji w istniejące stosunki rodzinne w razie twierdzenia, iż kto inny jest ojcem biologicznym. Eliminowanie z systemu prawnego

możliwości ustalenia więzi rodzinnej zgodnie z rzeczywistością biologiczną musi jednak zawsze znajdować swoje uzasadnienie w innych wartościach konstytucyjnych (zob. także wyroki TK z: 17 kwietnia 2007 r., sygn. akt SK 20/05; 28 kwietnia 2007 r., sygn. akt K 18/02).

2. Dla uzupełnienia i wzmocnienia argumentacji dotyczącej naruszenia praw podmiotowego statuowanego w art. 47 Konstytucji, skarżąca odwołuje się do zasady poszanowania godności człowieka wyrażonej w art. 30 Konstytucji. Zgodnie z jego treścią: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”.

Godność człowieka przynależy do pojęć aksjologicznych, a tym samym definiowana jest różnie, w zależności od ogólnego systemu religijnego bądź filozoficznego, w ramach którego występuje. Pluralizm tych systemów powoduje wielorakość ujmowania pojęcia godności (zob. L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz II*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, komentarz do art. 30, s. 32). Nie zostało ono zdefiniowane zarówno w samej Konstytucji, jak i w orzecznictwie sądowym oraz nauce prawa. Godność traktowana jest w Konstytucji jako dobro przyrodzone i niezbywalne, stanowiące źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Uznanie godności za dobro przyrodzone oznacza akceptację dla jej prawnonaturalnego charakteru, nadrzędności w stosunku do woli ustawodawcy (por. wyroki TK z: 15 listopada 2000 r., sygn. akt P 12/99; 15 października 2002 r., sygn. akt SK 6/02) oraz przynależności każdej osobie ludzkiej niezależnie od etapu rozwoju jej życia (zob. orzeczenie TK z 28 maja 1997 r., K 26/96). Trybunał Konstytucyjny wskazywał, że „Konstytucja w całości swych postanowień daje wyraz pewnemu obiektywnemu systemowi wartości, którego urzeczywistnieniu służyć powinien proces interpretacji i stosowania poszczególnych przepisów konstytucyjnych. Dla określenia tego systemu wartości centralną rolę odgrywają postanowienia o prawach i wolnościach jednostki, usytuowane przede wszystkim w rozdziale II Konstytucji. Wśród tych postanowień centralne z kolei miejsce zajmuje zasada przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka” (wyrok TK z 23 marca 1999 r., sygn. akt K 2/98). Zasada godności orientuje całą Konstytucję na osobę człowieka i stanowi podstawę konstytucyjną całego porządku

konstytucyjnego, jest źródłem, fundamentem i zasadą tego porządku (zob. wyrok TK z 23 lutego 2010 r., sygn. akt P 20/09).

Nadanie przez ustrojodawcę godności charakteru niezbywalnego oznacza, że nie można człowieka jej pozbawić, a on sam nie może się jej zrzec (zob. wyrok TK z 5 marca 2003 r., sygn. akt K 7/01). Zgodnie z treścią art. 30 Konstytucji, z zasady godności wywodzą się wszelkie prawa i wolności konstytucyjne jednostki. Twierdzenie to pozwala uznać, że prawa i wolności przysługują istocie ludzkiej nie z faktu przyznania ich przez organ państwowy ani nie opierają się na nienazwanej abstrakcyjnej podstawie, ale wywodzą się z określonej, właściwej każdemu człowiekowi cechy, którą jest godność (B. Banaszak, *op.cit.*, s. 214).

Ustrojodawca formułuje zasadę nienaruszalności godności, z której wynika zakaz podejmowania działań mogących ją naruszyć lub choćby tylko ograniczyć. Władze publiczne są nie tylko zobligowane do poszanowania godności, tj. nienaruszania swoimi działaniami, lecz także do jej ochrony, a więc do stworzenia systemu procedur, prawnych nakazów i zakazów zapobiegających wszelkim naruszeniom i zagrożeniom godności. Trybunał Konstytucyjny, analizując zasadę nienaruszalności godności, stwierdził: „Będąc źródłem praw i wolności jednostki, pojęcie godności determinuje sposób ich rozumienia i urzeczywistniania przez państwo. Zakaz naruszania godności człowieka ma charakter bezwzględny i dotyczy wszystkich. Natomiast obowiązek poszanowania i ochrony godności nałożony został na władze publiczne państwa. W konsekwencji wszelkie działania władz publicznych powinny z jednej strony uwzględniać istnienie pewnej sfery autonomii, w ramach której człowiek może się w pełni realizować społecznie, a z drugiej działania te nie mogą prowadzić do tworzenia sytuacji prawnych lub faktycznych odbierających jednostce poczucie godności” (wyrok TK z 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00).

Przedmiotem prawa do godności jest stworzenie (zagwarantowanie) każdemu człowiekowi takiej sytuacji, by miał możliwość autonomicznego realizowania swojej osobowości, ale – przede wszystkim – by nie stawał się przedmiotem działań ze strony innych (zwłaszcza władzy publicznej) i nie stanowił tylko instrumentu w urzeczywistnianiu ich celów. Zauważyć trzeba, że ani orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, ani doktryna prawa konstytucyjnego nie wypowiedziały ostatecznie zdania co do znaczenia formuły godności człowieka (zob. K. Działocha, *Idee przewodnie wolności i praw jednostki w procesie uchwalania Konstytucji RP (w:) Wolności i prawa jednostki w Konstytucji RP. T. 1. Idee i zasady*

przewodnie konstytucyjnej regulacji wolności i praw jednostki w RP, red. M. Jabłoński, Warszawa 2010, s. 17). Sam Trybunał przyznaje, że potrzebna jest „znaczna powściągliwość w treściowym precyzowaniu godności” (wyrok TK z 9 lipca 2009 r., sygn. akt SK 48/05). Możliwe jest jednak wyodrębnienie pewnych dziedzin, gdzie związek godności człowieka ze szczegółowymi prawami czy wolnościami rysuje się z wyrazistością (zob. M. Granat, *Godność człowieka z art. 30 Konstytucji RP jako wartość i norma prawna*, „Państwo i Prawo” 2014, z. 8, s. 4). Będą to dziedziny ochrony życia ludzkiego, materialnych warunków bytowania człowieka, jego integralności fizycznej, integralności intelektualnej i prywatności człowieka.

3. Wyrażona w art. 32 ust. 1 Konstytucji zasada równości wobec prawa, jej treść i konsekwencje zostały obszernie omówione w dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Dla potrzeb analizowanej sprawy wystarczy tylko przypomnienie najważniejszych ustaleń. W świetle ustabilizowanego poglądu sądu konstytucyjnego: „Zasada równości polega na tym, że wszystkie podmioty prawa (adresaci norm prawnych), charakteryzujące się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu, mają być traktowane równo. A więc według jednakowej miary, bez różnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących” (wyrok TK z 9 marca 1988 r., sygn. akt U 7/87; por. także wyroki TK z: 6 maja 1998 r., sygn. akt 37/97; 20 października 1998 r., sygn. akt K 7/98; 17 maja 1999 r., sygn. akt P 6/98; 4 stycznia 2000 r., sygn. akt K 18/99; 18 grudnia 2000 r., sygn. akt K 10/00; 21 maja 2002 r., sygn. akt K 30/01; 28 maja 2002 r., sygn. akt P 10/01; 18 marca 2014 r., sygn. akt SK 53/12).

Jak wskazuje Trybunał Konstytucyjny, zasada równości oznacza jednocześnie dopuszczalność zróżnicowania sytuacji prawnej różnych podmiotów. „Dopiero, jeżeli kontrolowana norma traktuje odmiennie adresatów, którzy odznaczają się określoną cechą wspólną, to mamy do czynienia z odstępstwem od zasady równości [...]”. Jednakże: „[...] odstępstwo takie nie musi oznaczać naruszenia zasady równości, należy wówczas ocenić przyjęte przez ustawodawcę kryterium zróżnicowania” (por. orzeczenie TK z 28 listopada 1995 r., sygn. akt K 17/95 oraz wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 20 października 1998 r., sygn. akt K 7/98; 17 stycznia 2001 r., sygn. akt K 5/00; 28 marca 2007 r., sygn. akt K 40/04; 18 lipca 2008 r., sygn. akt P 27/07; 18 listopada 2008 r., sygn. akt

P 47/07). Kluczowe znaczenie dla oceny zgodności zakwestionowanego przepisu z art. 32 ust. 1 Konstytucji ma ustalenie „cechy istotnej”, gdyż przesądza ona o uznaniu porównywanych podmiotów za podobne lub odmienne (L. Garlicki, M. Zubik [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, M. Zubik, t. II, Warszawa 2016, komentarz do art. 32, s. 109).

Równość wobec prawa to również zasadność wyboru takiego, a nie innego kryterium różnicowania. Ocena konstytucyjności przyjętego kryterium różnicowania oznacza według Trybunału Konstytucyjnego rozstrzygnięcie: „1) czy kryterium to pozostaje w racjonalnym związku z celem i treścią danej regulacji; 2) czy waga interesu, któremu różnicowanie ma służyć pozostaje w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku wprowadzonego różnicowania; 3) czy kryterium różnicowania pozostaje w związku z innymi wartościami, zasadami, czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych” (wyrok TK z 20 października 1998 r., sygn. akt K 7/98; zob. też np. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 28 marca 2007 r., sygn. akt K 40/04; 7 listopada 2007 r., sygn. akt K 18/06; 1 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 77/06; 18 lipca 2008 r., sygn. akt P 27/07; 18 listopada 2008 r., sygn. akt P 47/07).

4. Zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji: „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

Istotą unormowania zawartego w cytowanym przepisie konstytucyjnym jest wyznaczenie granic ingerencji władzy publicznej w sferę wolności i praw konstytucyjnych (tzw. granic ograniczeń) poprzez ogólne określenie przesłanek, których spełnienie jest konieczne do wprowadzenia ograniczeń praw i wolności jednostki. Ma ono charakter *lex generalis* i odnosi się do wszystkich konstytucyjnych wolności i praw, niezależnie od tego, czy przepisy szczegółowe odrębnie określają przesłanki ograniczenia danego prawa i wolności. Zostało ono skonstruowane z trzech części, z których pierwsza to: ustalenie przesłanki formalnej (wymóg ustawowej formy ograniczeń); druga: określenie przesłanek materialnych (poprzez

specyfikację pojęcia „interesu publicznego”) oraz trzecia: wskazanie maksymalnych granic dla wprowadzania ograniczeń (nakaz szanowania zasady proporcjonalności oraz zakaz naruszania „istoty” praw i wolności (wyrok TK z 10 listopada 1998 r., sygn. akt K39/97, zob. L. Garlicki, K. Wojtyczek [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz II*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, komentarz do art. 31, s. 70). Jest to przepis zawężający zakres zastosowania wolności i praw konstytucyjnie zagwarantowanych i tym samym musi być interpretowany zgodnie z zasadami wykładni wyjątków, w szczególności przy uwzględnieniu zakazu rozszerzającej interpretacji jego postanowień. Granicą dla wprowadzenia ograniczeń konstytucyjnych praw i wolności są zatem przesłanki „konieczności”, dopuszczalności w „demokratycznym państwie” oraz zakazu naruszania „istoty wolności i praw”. Zakaz naruszania istoty konstytucyjnych wolności i praw opiera się na założeniu, że każda wolność bądź prawo posiada pewien podstawowy czy minimalny zakres treściowy, którego usunięcie zniweczy faktyczne jej istnienie. Nie może prowadzić do całkowitego wydrążenia ich z rzeczywistej treści i pozostawienia tylko pozoru ich obowiązywania (L. Garlicki, K. Wojtyczek, *op.cit.*, s. 96). Należy zauważyć, że w swoim orzecznictwie TK zajmował się koncepcją „istoty wolności i praw”, wskazując, iż „w treści każdego z konstytucyjnych praw i wolności zawierają się pewne elementy podstawowe, istnienie których jest konieczną przesłanką zachowania przez to prawo lub wolność swej konstytucyjnej tożsamości” (orzeczenie TK z 17 lipca 1996 r., sygn. akt K 8/96).

Dla oceny czy doszło do naruszenia zasady proporcjonalności, konieczne jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy kwestionowana norma spełnia trzy wymagania: przydatności, konieczności i proporcjonalności *sensu stricto*. Te trzy kryteria stosowane powinny być do konkretnych unormowań odnoszących się do poszczególnych typów wolności i praw jednostki. Trybunał wskazuje tym samym, że zasada proporcjonalności ma charakter relatywny, bo różnicuje zakres dopuszczalnej ingerencji w zależności od tego, jakie wolności bądź prawa stają się przedmiotem tej ingerencji (orzeczenie TK z 26 kwietnia 1995 r., sygn. akt K 11/94). W orzecznictwie konstytucyjnym przyjmuje się, im cenniejsze jest dobro ograniczane i wyższy jest stopień tego ograniczenia, tym cenniejsza musi być wartość uzasadniająca ograniczenia (wyrok TK z 25 lipca 2013 r., sygn. akt P 56/11).

Artykuł 31 ust. 3 dopuszcza ustanawianie ograniczeń korzystania z wolności i praw tylko pod warunkiem, że jest to konieczne dla realizacji jednej z sześciu

wartości w nim wymienionych. Wyliczenie to ma charakter wyczerpujący. Jeżeli więc ograniczenie danej wolności bądź prawa nie znajduje uzasadnienia w żadnej wartości wskazanych w art. 31 ust. 3, ograniczenie takie nie może być ustanowione, chyba że szczegółowy przepis konstytucyjny na to pozwala. W praktyce orzeczniczej sądów tylko wyjątkowo pojawiają się sytuacje, gdy niekonstytucyjność badanej regulacji opierana jest na stwierdzeniu, że nie służy ona realizacji żadnego z celów (wartości) wymienionych w art. 31 ust. 3 (zob. wyrok TK z 26 listopada 2013 r., sygn. akt P 33/12 dotyczące ograniczenia możliwości zaprzeczenia ojcostwa).

V. Analiza zgodności

1. Analizę konstytucyjności art. 70 § 1 k.r.o. należy rozpocząć od przedstawienia funkcji instytucji zaprzeczenia ojcostwa, której aktualny kształt normatywny nadała ustawa z 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U z 2008 r., Nr 220, poz. 1431). Jak podkreśla się w doktrynie prawa rodzinnego, celem procesu o zaprzeczenie ojcostwa jest usunięcie stanu prawnego niezgodnego z rzeczywistym, biologicznym pochodzeniem dziecka, a więc uchylenie dotychczasowego ustalenia opartego na domniemaniu, iż mąż matki jest ojcem dziecka (zob. T. Smoczyński [w:] *System prawa prywatnego. Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smoczyński, Warszawa 2009, t. XI, s. 112). Jak wynika z art. 62 § 3 k.r.o., urodzenie się dziecka w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia rodzi domniemanie ojcostwa męża matki. Z domniemania tego wynika w szczególności nakaz ustawodawcy skierowany do organu stosującego prawo uznania określonego faktu za udowodniony. Skutkiem domniemania pochodzenia dziecka od męża matki jest ustalenie stanu cywilnego dziecka w zakresie stosunku pokrewieństwa z mężem matki. Stan cywilny (rodzinny) jest dobrem osobistym, którego kształtowanie powinno być pozostawione osobom najbardziej bezpośrednio i niemajątkowo zainteresowanym. Nie przesądza on jednak definitywnie tego, kto w rzeczywistości jest biologicznym ojcem dziecka (zob. K. Piasecki [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Piasecki, Warszawa 2011, s. 637). Domniemanie stosunku prawnego ojcostwa jest wzruszalne w swoisty sposób – nie może nastąpić w każdym postępowaniu oraz za pomocą wszelkich dopuszczalnych środków dowodowych, ale tylko w postępowaniu sądowym o zaprzeczenie ojcostwa

oraz w sposób, w trybie i w terminach wyraźnie określonych w przepisach ustawy. Skuteczne zaprzeczenie ojcostwa i obalenie domniemania z art. 62 § 1 k.r.o. stanowi zarazem warunek następczego uznania ojcostwa przez mężczyznę, który nie był mężem matki dziecka urodzonego w czasie małżeństwa, albo ustalenia jego ojcostwa na drodze sądowej. Ojciec biologiczny nie może uznać dziecka urodzonego w trakcie małżeństwa, dopóki ojcostwo męża nie zostanie zaprzeczone prawomocnym wyrokiem sądowym (T. Smyczyński, *System prawa...*, red. T. Smyczyński, s. 126, wyrok SN z 24 maja 1966 r., sygn. akt III CR 91/66).

Instytucja zaprzeczenie ojcostwa, realizująca dążenie do ustalenia rodzicielstwa zgodnie z rzeczywistym, biologicznym pochodzeniem, odpowiada generalnemu postulatowi zgodności stanu cywilnego z tzw. prawdą biologiczną i tym samym respektuje jedno z podstawowych praw człowieka, jakim jest prawo do znajomości własnego pochodzenia (zob. T. Smyczyński, *O potrzebie ustalenia pochodzenia dziecka zgodnie z tzw. prawdą biologiczną* [w:] *Finis legis Christus. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Wojciechowi Góralskiemu z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin*, red. J. Wroceński, J. Krajczyński, Warszawa 2009, t. 2, s. 1273). Co więcej, rodzina jako zjawisko naturalne i grupa społeczna opiera się przede wszystkim na pokrewieństwie, którego nie da się stwierdzić bez znajomości pochodzenia od ojca i matki. Świadomość istnienia rzeczywistej więzi biologicznej jest niewątpliwie czynnikiem znacząco wpływającym na ukształtowanie się pełnej więzi uczuciowej rodziców z dzieckiem i na spełnianie należycie obowiązków rodzicielskich (zob. *ibidem*, s. 1265-1266) oraz powinności dzieci względem rodziców.

Konsekwencją skutecznego zastosowania instytucji zaprzeczenia ojcostwa jest zerwanie wszelkich więzów prawnych łączących męża matki i dziecko. Po uprawomocnieniu się wyroku zaprzeczającego ojcostwo, prawny stosunek ojcostwa, łączący dotychczas określone osoby, uchodzi w świetle prawa za nieistniejący od chwili urodzenia się dziecka (zob. K. Pietrzykowski, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2010, s. 678). Ojciec tego dziecka staje się nieznanym, przez co dopuszczalne staje się ustalenie ojcostwa innego mężczyzny czy to przez uznanie ojcostwa, czy to przez orzeczenie sądu. Z chwilą uprawomocnienia się wyroku zaprzeczającego ojcostwo wygasają wzajemne obowiązki alimentacyjne między osobami, w odniesieniu do których stwierdzono brak więzów pokrewieństwa. Powoduje to również wyłączenie

ze skutkiem *ex tunc* dziedziczenia po sobie osób, które do chwili tego zaprzeczenia były uważane za strony stosunku rodzicielskiego (zob. *ibidem*, s. 678 i 681).

2. Ustalenie prawnego stosunku ojcostwa nasuwało w przeszłości poważne trudności dowodowe. Ich konsekwencją były więc unormowania wykorzystujące domniemania prawne. Ustalenie i kwestionowanie stosunku ojcostwa poddane było ograniczeniom, stosownie do ówczesnych poglądów moralnych, obyczajowych, a także chronionych przez prawo interesów ekonomicznych (ograniczony krąg spadkobierców ustawowych przeciwdziałał rozdrabnianiu majątków) i polityki demograficznej państwa. Aktualne założenia przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wskazują na uzależnienie ustalania stanu prawnego rodzicielskiego od rzeczywistego (biologicznego) pochodzenia dziecka, choć nie zakłada się bezwzględnej realizacji tej zasady (zob. E. Holewińska-Łapińska, *Projektowane zmiany kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w zakresie pochodzenia dziecka ze szczególnym uwzględnieniem ustalenia ojcostwa wskutek uznania*, [w:] *Z zagadnień prawa cywilnego i rejestracji stanu cywilnego*, red. H. Cioch, P. Kasprzyk, Lublin 2007, s. 64-65). W doktrynie prawa przyjmuje się, że *ratio legis* stawianych obecnie ograniczeń jest jednak ochrona dobra dziecka i trwałości rodziny poprzez stabilność statusu prawnego dziecka i małżonków. Tę samą funkcję pełnią terminy ograniczające legitymację czynną w procesie o zaprzeczenie ojcostwa (por. T. Smyczyński, *System prawa...*, red. T. Smyczyński, s. 105).

Jak już wskazano, zaprzeczenie ojcostwa stanowi czynność bezpośrednio poprzedzającą ustalenie ojcostwa w przypadku, gdy zachodzi domniemanie, że ojcem dziecka jest mąż matki (art. 62 § 1 k.r.o.) Stanowi pierwszy i konieczny etap w procesie ustalania pochodzenia dziecka. Zgodnie z przepisami Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego legitymację czynną do wystąpienia z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa posiadają: mąż matki (art. 63 k.r.o.), matka (art. 69 § 1 k.r.o.), dziecko (art. 70 § 1 k.r.o.) i prokurator (art. 86 k.r.o.). W trzech pierwszych przypadkach dopuszczalność powództwa została ograniczona stosunkowo krótkimi terminami zawitymi, po upływie których nie można już skutecznie dokonać tej czynności procesowej. Mąż matki może wytoczyć powództwo w terminie sześciu miesięcy od dnia, w którym dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi, ale nie później niż do uzyskania przez dziecko pełnoletniości, matka natomiast w ciągu sześciu miesięcy od urodzenia dziecka. Dziecko może wytoczyć powództwo dopiero

po dojściu do pełnoletniości, w okresie trzech lat od tej daty. Termin do wytoczenia powództwa przez dziecko biegnie *a tempore facti* od chwili uzyskania pełnoletniości i jest niezależny od stanu wiedzy dziecka co do swojego pochodzenia. Może on więc upłynąć przed dowiedzeniem się przez dziecko, że mąż matki nie jest jego biologicznym ojcem (zob. J. Ignatowicz [w:] B. Dobrzański, J. Ignatowicz, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 1975, s. 515) Termin określony w art. 70 § 1 k.r.o. biegnie również niezależnie od faktu, czy mąż matki został wpisany jako ojciec w akcie urodzenia dziecka (zob. wyrok SN z 10 kwietnia 1969 r., sygn. akt II CR 59/69). Ma on charakter prekluzyjny, a jego zachowanie stanowi materialną przesłankę uwzględnienia powództwa. *A contrario*, legitymacji do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa nie posiada małoletnie dziecko. Nie ma ono również zdolności procesowej w takim postępowaniu, przy czym brak ten jest nieusuwalny. Dziecko nie może być w procesie o zaprzeczenie ojcostwa reprezentowane przez rodziców ani ustanowionego w tym celu kuratora (zob. M. Domański [w:] red. K. Osajda, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2017, komentarz do art. 70, s. 993).

W sytuacji, w której dziecko powzięło wiadomość o swoim pochodzeniu po upływie trzech lat od osiągnięcia pełnoletniości, nie będzie ono mogło doprowadzić do ustalenia ojcostwa, ponieważ uprzednie zaprzeczenie ojcostwa męża matki wyklucza art. 70 § 1 k.r.o., stanowiąc tym samym przeszkodę dla realizacji prawa do ustalenia pochodzenia. Przepis ten pozbawia dziecko możliwości skorzystania z instrumentów prawnych prowadzących do ustalenia ojcostwa zgodnie ze stanem rzeczywistym.

Należy zauważyć, że rozwiązanie art. 70 § 1 k.r.o. uniezależniające bieg terminu do zaprzeczenia ojcostwa od stanu świadomości dziecka co do więzi matki z biologicznym ojcem, było przedmiotem krytyki w toku prac nad nowelizacją prawa filiacyjnego uchwaloną w 2008 r. Postulowane było wówczas uchylenie terminów prekluzyjnych do ustalenia filiacji liczonych *a tempore facti* lub przynajmniej wprowadzenie terminów rozpoczynających bieg od chwili uzyskania przez dziecko wiedzy o swoim pochodzeniu (*a tempore scientiae*; zob. L. Bosek, Opinia na temat projektu ustawy o zmianie ustawy – kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 888/VI kad., dostęp: <http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk6.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=888>).

Terminy do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa nie wiążą natomiast prokuratora, który może wystąpić z takim powództwem w każdym czasie, niezależnie od upływu terminów ograniczających uprawnienia innych uczestników (art. 86 k.r.o.). Uprawnienie prokuratora ma charakter samoistny, jest niezależne od stanowiska zainteresowanych osób i nie jest pochodne w stosunku do ich uprawnień. Działa on w charakterze rzecznika interesu społecznego, a co za tym idzie nie występuje na rzecz żadnej z osób uprawnionych w świetle przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Może on samodzielnie rozporządzać przedmiotem sporu w tym sensie, że może również cofnąć wniesione powództwo bez zgody pozwanego i kontroli ze strony sądu. Osoby zainteresowane nie mają również możliwości zaskarżenia wyroku oddalającego powództwo prokuratora, gdyż decyzja prokuratora o jego wytoczeniu jest niezależna od ich woli (zob. K. Gromek, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 579). Przesłankami do wytoczenia przez prokuratora powództwa o zaprzeczenie ojcostwa są dobro dziecka oraz ochrona interesu społecznego, a jego celem jest za doprowadzenie do ustalenia stanu cywilnego zgodnie z „prawdą genetyczną”, w szczególności, gdy nie mogą tego uczynić osoby bezpośrednio zainteresowane. Ocena zasadności powództwa, czyli spełniania kryterium dobra dziecka i ochrony interesu społecznego należy do prokuratora. Zatem odmowa podjęcia działań w sprawie o zaprzeczenie ojcostwa, niepodlegająca żadnym środkom zaskarżenia, zamyka ostatecznie drogę do ustalenia pochodzenia dziecka po upływie terminu przewidzianego w art. 70 § 1 k.r.o. Jak słusznie zauważa skarżąca, w takiej sytuacji prokurator kształtuje istotne elementy życia prywatnego i rodzinnego, a nie sam zainteresowany.

3. Prawo do określenia własnej tożsamości biologicznej jest elementem prawa do ochrony życia prywatnego i rodzinnego, chronionego w art. 47 Konstytucji, jak również czynnikiem współokreślającym godność człowieka, chronioną w art. 30 Konstytucji. W swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że z norm konstytucyjnych wynika prawo do prawidłowo ustalonej filiacji (zob. wyroki TK z: 28 kwietnia 2003 r., sygn. akt K 18/02; 16 lipca 2007 r., sygn. akt SK 61/06; 16 listopada 2013 r., sygn. akt P 33/12). Relacje rodzinne powinny być kształtowane, co do zasady, zgodnie z istniejącymi więzami biologicznymi. W obowiązujących na gruncie prawa polskiego mechanizmach filiacyjnych można zauważyć tendencję do ustalania relacji rodzinnych odpowiadający rzeczywistości biologicznej.

Równocześnie Trybunał zaznacza, że prawo do ustalenia biologicznego pochodzenia dziecka nie ma charakteru bezwzględny. Ustawodawca ustalając zasady pochodzenia dziecka może określać różnego rodzaju ograniczenia, mając na uwadze konieczność ochrony innych konstytucyjnych wartości (zob. wyrok TK z 28 kwietnia 2003 r., sygn. akt 18/02) Tym samym, Konstytucja dopuszcza ustanawianie ograniczeń prawa filiacji, jeżeli mieszczą się one w granicach wyznaczonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji, a w szczególności są one wprowadzane w imię ochrony dobra dziecka i dobra rodziny (zob. wyrok TK z 16 lipca 2007, sygn. akt 61/06). Samo ograniczenie prawa do ustalenia pochodzenia na podstawie art. 70 § 1 k.r.o. nie przesądza o niekonstytucyjności tego przepisu. Trybunał zauważył, że „ograniczenia kwestionowania ustalonej prawnie filiacji dziecka stanowią uzasadnione interesem dziecka odstępstwo od zasady prawdy obiektywnej. Podstawę dla takich regulacji prawnych stanowi konieczność respektowania zasady bezpieczeństwa i pewności prawa, która w obszarze ochrony stanu cywilnego i stabilizacji więzi rodzinnych ma bardzo istotne znaczenie” (wyrok TK z 12 listopada 2012, sygn. akt SK 40/2001). Mimo, iż zakłada się zgodność stanu prawnego i tzw. prawdy biologicznej, nie istnieje bezwzględny obowiązek respektowania zarówno przez ustawodawcę, jak i organy stosujące prawo, więzi biologicznej między prawnym ojcem a dzieckiem przejawiający się np. koniecznością każdorazowo ingerencji w istniejące stosunki rodzinne w razie twierdzenia, iż kto inny jest ojcem biologicznym (wyrok TK z 28 kwietnia 2003 r., sygn. akt K 18/02). Jednocześnie Trybunał podkreśla, że nie ulega wątpliwości, iż w prawidłowym ustaleniu pochodzenia najistotniejsze znaczenie ma interes dziecka (wyrok TK z 12 listopada 2012, sygn. akt SK 40/01). Na marginesie należy podkreślić, że w przedstawiony sposób Trybunał wypowiadał się w sprawach, w których przeciwstawiane było dobro dziecka i prawo do ustalenia biologicznego pochodzenia dziecka ujmowane z perspektywy innej niż dziecko osoby. W niniejszej sprawie taka relacja nie zachodzi. To skarżąca występuje w roli dziecka, które uzyskując informacje podważające domniemanie ojcostwa męża matki w okresie późniejszym niż trzy lata po uzyskaniu pełnoletniości, chce ustalić swoje pochodzenie zgodnie z prawdą biologiczną. W tym przypadku ograniczenie poznania swojego genetycznego pochodzenia nie może opierać się na konieczności poszanowania dobra dziecka.

Czasowe ograniczenie możliwości kwestionowania ustalonej prawnie filiacji wynika także z potrzeby zapewnienia ochrony stabilności więzi rodzinnych. Jak

wskazuje Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 17 kwietnia 2007 r. (sygn. akt SK 20/05), ustawodawca w przyjętych w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym rozwiązaniach zmierza „do zapewnienia stabilności istniejących stosunków rodzinnych z uwagi na zapewnienie prawidłowego rozwoju małoletnich dzieci. To ich interes ma bezpośredni wpływ na losy rodziny i wymusza określone rozstrzygnięcia ze strony organów władzy publicznej. Konieczność zapewnienia stabilności rodziny determinuje szereg rozwiązań kodeksowych”. Dodaje również, że bezpieczeństwo i pewność prawa „mają szczególnie istotne znaczenie dla stabilizacji więzi rodzinnych, które nie mogą być podważane w sposób dowolny, w jakimkolwiek postępowaniu i w jakimkolwiek czasie”. Jednak, przypadku kiedy zaprzeczenie ojcostwa dotyczy pełnoletniego dziecka, może ono samodzielnie dokonać oceny co do potrzeby ochrony dotyczących go więzi rodzinnych. Ponadto, skarżąca nie kwestionuje konieczności czasowego ograniczenia możliwości wystąpienia z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa, a jedynie sposób liczenia biegu terminu na jego wniesienie. Wystąpienie ze wspomnianym powództwem w okresie trzech lat od powzięcia wiadomości uzasadniających kwestionowanie ojcostwa, nie jest czynnością, której podjęcie będzie możliwe „w każdym czasie”, a jedynie od momentu zaistnienia udowodnionej okoliczności (uzyskania wiarygodnych informacji, że mąż matki nie jest biologicznym ojcem dziecka).

Potrzeby ograniczenia prawa wytoczenia przez dziecko powództwa o zaprzeczenie ojcostwa terminem zawitym liczoną *a tempore facti*, nie można – co oczywiste – doszukiwać się we względach ochrony bezpieczeństwa, ochrony środowiska, zdrowia lub moralności. Podobnie, uzasadnieniem nie będzie ochrona innej konstytucyjnej wartości jaką jest interes publiczny, w postaci zabezpieczenia ukształtowanych i utrwalonych stosunków rodzinnych. Nie leży bowiem w interesie publicznym utrzymywanie fikcji prawnej, odbiegającej od tzw. prawdy biologicznej, szczególnie w sytuacji, w której zarówno powód (dziecko), jak i pozwani (matka i mąż matki lub działający w jego imieniu kurator) wykazują zainteresowanie ustaleniem rzeczywistej więzi rodzinnej i biologicznej. Nie można również mówić o naruszeniu praw i wolności ojca biologicznego, gdyż powództwo o zaprzeczenie ojcostwa dotyczy osoby, której rodzicielstwo wynika z domniemania prawnego i nie wywołuje skutków prawnych w stosunku do ojca biologicznego. Uwzględnienie powództwa otwiera dopiero drogę do ewentualnego sądowego dochodzenia ojcostwa, które jednak nie zostało ograniczone terminem. Natomiast, odnosząc się do męża matki,

który wychowywał dziecko z perspektywą wsparcia i ewentualnej alimentacji w przyszłości, należy zauważyć, że zmiana mechanizmu liczenia biegu terminu do zaprzeczenia ojcostwa nie zmieni zasadniczo jego sytuacji prawnej. W obecnie obowiązującym art. 70 § 1 k.r.o. ustawodawca wskazuje na pierwszeństwo prawa do ustalenia biologicznego pochodzenia, wyznaczając pełnoletniemu już dziecku trzyletni termin na wytoczenie powództwa o zaprzeczenie ojcostwa.

4. Jak już wielokrotnie wspomniano, prawo do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa zostało ograniczone trzyletnim terminem liczonym od uzyskania pełnoletniości przez dziecko. Biegnie on niezależnie od posiadania wiedzy o okolicznościach stanowiących podstawę do podjęcia autonomicznej i samodzielnej decyzji o wytoczeniu powództwa. Przyjęte rozwiązanie zmierza do zapewnienia stanu równowagi między zgodnością stanu prawnego (stanu cywilnego) z tzw. prawdą biologiczną oraz zasadą stabilności stosunków rodzinnych. Stanowi jednocześnie ingerencję w zakres prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, dlatego musi być ona celowa i konieczna.

Oderwanie biegu terminu do zwrócenia się z powództwem od faktu posiadania wiedzy na temat własnego pochodzenia czyni niemożliwym skorzystanie z tego prawa przez osoby, które posiadały wiedzę o swoim pochodzeniu albo informacje mogące podważać domniemanie ojcostwa męża matki po upływie trzech lat od uzyskania pełnoletniości. Nawet przy wykazaniu należytej staranności nie mogą one wystąpić na drogę sądową we wskazanym terminie, gdyż uzyskanie świadomości o określonym stanie rzeczy może nastąpić niezależnie od ich woli i działań. W przedstawionej sytuacji dochodzi do powstania prawa, z którego korzystanie nie jest możliwe. Ustanowienie liczonego *a tempore facti* terminu kwestionowania ojcostwa przez pełnoletnie dziecko nie stanowi zatem właściwie ukształtowanego środka prawnego, umożliwiającego dochodzenia filiacji. Na gruncie przedstawionej argumentacji, konieczność ograniczenia w art. 70 § 1 k.r.o. możliwości występowania z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa w taki sposób, że prowadzi do kreacji prawa pozornego, budzi poważne wątpliwości.

5. Ustawodawca nie doszukał się konieczności ochrony stabilności więzi rodzinnych (brak filiacji dziecka z biologicznym ojcem) kształtując regulację art. 84 § 1 k.r.o., przewidującego nieograniczoną żadnym terminem możliwość wystąpienia

z powództwem o ustalenie ojcostwa. Sądowego ustalenia ojcostwa może dochodzić dziecko w każdym wieku i czasie, o ile nie obejmuje go domniemanie pochodzenia od męża matki. Stabilność raz ukształtowanych relacji rodzinnych ustępuje potrzebie ochrony prawa do ustalenia praw stanu, nawet jeśli dotyczy to osoby dorosłej. Zróżnicowanie w sposobie uregulowania sytuacji prawnej dziecka objętego zakresem działania domniemanie prawnego i tych, których ono nie dotyka, może budzić wątpliwości z punktu widzenia respektowania zasady równości, wyrażonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji. Nie znajduje ono uzasadnienia w innych chronionych konstytucyjnie wartościach, a w szczególności sprecyzowanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Wskazać należy, że ustawodawca ustanawiając zawity trzyletni termin na wytoczenie powództwa o zaprzeczenie ojcostwa, którego bieg rozpoczyna się bezwzględnie od uzyskania pełnoletniości, różnicuje również sytuację prawną dzieci, które mogły we wskazanym okresie powziąć wiedzę na temat swojego pochodzenia i podjąć decyzję o wytoczeniu powództwa oraz tych, które tej szansy nie miały. Przy czym możliwość uzyskania informacji na temat swojego pochodzenia jest okolicznością, na którą zainteresowane osoby z reguły nie mają wpływu. Od woli dziecka nie zależy bowiem to, czy pozna w ustawowo wskazanym terminie wiadomości i fakty zaprzeczające domniemaniu pochodzenia od męża matki. Pozbawienie szansy na wytoczenie powództwa o zaprzeczenie ojcostwa następuje zatem z przyczyn niezależnych od starań dorosłego dziecka. Co za tym idzie zamyka ostatecznie drogę do prawnego ustalenia pochodzenia zgodnego ze stanem faktycznym. Również i w tym przypadku nie można doszukać się uzasadnienia dla przyjętego w art. 70 § 1 k.r.o. rozwiązania. Wynikające z zakwestionowanego przepisu ograniczenie prawa filiacji (w zakresie ustalenia rzeczywistych więzów pokrewieństwa) nie mieści się w granicach wyznaczonych konstytucyjną zasadą proporcjonalności i nie znajdują uzasadnienie w konieczności ochrony innych istotnych wartości konstytucyjnych, w szczególności dobra dziecka i dobra rodziny, ani też w konieczności ochrony ustawowych wolności i praw określonych osób (art. 31 ust. 3 Konstytucji).

6. Pomimo, iż we wszczętym przez skarżącą postępowaniu, postanowienia Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności nie stanowią samoistnego wzorca kontroli, przytoczyć można poglądy prawne wyrażane przez

Europejski Trybunał Praw Człowieka na temat wykładni ochrony życia prywatnego. Jak stwierdził bowiem Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 26 listopada 2013 r. (sygn. akt P 33/12) oraz uprzednim wyroku z 16 lipca 2007 r. (sygn. akt SK 61/06), dokonując wykładni przepisów konstytucyjnych należy uwzględnić również art. 8 EKPC i orzecznictwo wydane na jego podstawie. Trybunał powtórzył, że ochrona życia prywatnego zakłada m.in. prawo do ustalenia szczegółów swojej tożsamości jako istoty ludzkiej oraz uzyskania odpowiednich informacji w tym zakresie oraz wskazał, że według orzecznictwa ETPC sytuacja, w której domniemanie prawne przeważa nad rzeczywistością biologiczną lub prawną, bez względu na ustalone fakty i życzenia osób zainteresowanych i bez żadnych korzyści dla kogokolwiek, jest niezgodna, nawet przy uwzględnieniu marginesu oceny pozostawionego państwu, obowiązkiem zapewnienia skutecznej ochrony życia prywatnego i rodzinnego (zob. wyrok ETPC z 2 czerwca 2005 r. w sprawie Znamenskaya przeciwko Rosji, skarga nr 77785/01). W zbliżonym do sprawy skarżącej stanie faktycznym ETPC stwierdził, że w tych sytuacjach, w których dana osoba staje się świadoma biologicznej rzeczywistości po upływie określonych prawem terminów, do zachwiania równowagi dochodzi między innymi wówczas, gdy w systemie prawa państwa-strony brak jest skutecznych krajowych środków prawnych dla uzyskania przywrócenia tego terminu lub system prawny nie dopuszcza wyjątków od zastosowania takiego terminu. Dodaje również, że stosowanie sztywnego terminu dla wszczęcia postępowania o ustalenie ojcostwa, nieuwzględniającego okoliczności indywidualnej sprawy, a w szczególności wiedzy o okolicznościach faktycznych dotyczących ojcostwa, narusza samą istotę prawa do poszanowania życia prywatnego z art. 8 EKPC. Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał tym samym, że ustanowienie bezwzględnie terminu, który płynie niezależnie od świadomości dziecka co do okoliczności dotyczących tożsamości ojca i który nie przewiduje żadnych wyjątków od jego stosowania jest nie do zaakceptowania (wyrok ETPC z 20 grudnia 2007 r., w sprawie Phinikaridou przeciwko Cypru, skarga nr 23890/02).

7. Mając powyższe na uwadze, należy uznać, że zakwestionowany przepis rozumiany w ten sposób, że termin do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa może upłynąć przed powzięciem przez dziecko wiedzy jego biologicznym pochodzeniu, **jest niezgodny** z art. 47 w związku z art. 30, art. 32 ust. 1 oraz art. 31 ust. 3 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU

Marek Kuchciński